

STENOGRAM**z obrad II cz. LXXXIX Sesji Rady m.st. Warszawy**
w dniu 23 września 2010 roku

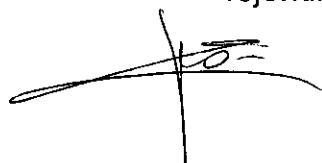
Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Proszę państwa, bardzo przepraszam, że tak późno zaczynamy. Otrzymałam już informację, że Komisja zakończyła już swoje obrady. Zapraszam Państwa Radnych. Proszę zajmować miejsca, proszę wkładać karty. Bardzo proszę o uruchomienie systemu, sprawdzamy elektronicznie obecność na sali.

Serdecznie chciałabym przywitać Pana Prezydenta. Witam wszystkich Państwa Radnych, witam wszystkich Mieszkańców, Dyrektorów biur, Dziennikarzy!

Czy Klub PiS ma jakiś klub, że nie widzę państwa w ławach? Ale nawet radni, których widzę na sali nie wciskają swoich elektronicznych urządzeń. Bardzo proszę. - Czy pan Wyszyński by mógł łaskawie nacisnąć tylko guzik? Bardzo dziękuję. - Panie przewodniczący Sybilski. (Głos z sali: Nie działa urządzenie). Nie działa i pan jest tak? - Czy mogę prosić panów informatyków, żeby pomogli panu przewodniczącemu Sybilskiemu zalogować się do systemu? W takim razie mamy 30 osób na sali.

Jeszcze raz witam serdecznie wszystkich. Proszę państwa, zawiadomienie o dokończeniu sesji, ponieważ jesteśmy w tej chwili w trybie dokończenia sesji 89. Zawiadomienie o dokończeniu sesji wraz z porządkiem obrad, to był druk 29, 29B otrzymaliście państwo do skrytek oraz e-mailem.

Informuję, że sesja została przerwana z powodu braku kworum w trakcie dyskusji, w punkcie numer 24 - Informacja Prezydenta m.st. Warszawy na temat planów zabudowy terenów zielonych pomiędzy ulicami: Szarą, Rozbrat i Śniegocką oraz działań Urzędu m.st. Warszawy, podejmowanych w tej sprawie. - Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Natomiast mam zgłoszoną panią Joannę Sokołowską, która reprezentuje mieszkańców tego rejonu. Bardzo proszę. Pani ma przygotowaną krótką prezentację dla państwa.



Pani Joanna Sokołowska: Dzień dobry państwu. Nazywam się Joanna Sokołowska. Jestem mieszkanką Powiśla; zawodowo - pracownikiem Polskiej Akademii Nauk i dydaktycznej - Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej.

Po pierwsze. - Chcemy państwu podziękować za umożliwienie nam tej prezentacji.

Po drugie - Postaramy się w tej prezentacji pokazać państwu, że za chwilę ulegnie zniszczeniu kawałek parku Rydza Śmigłego na Powiślu. O szczegółach powiedzą mieszkańcy w krótkiej 9-minutowej prezentacji.

Przepraszamy państwa, ale myśmy naprawdę byli wcześniej, naprawdę, o właśnie.

Pan Albert Judycki: Dzień dobry. Albert Judycki, jestem mieszkańcem Powiśla. Teren, o którym mowa, to teren w kwartale ulic Rozbrat, Śniegockiej i Czerniakowskiej. I Szarej. Obecnie mieści się tam dziewiąty ogród jordanowski. Na jego terenie znajduje się park, plac zabaw dla dzieci, boiska dla koszykówki, stoły do ping-ponga oraz przedszkole integracyjne. Jest to proszę państwa, jedyne w okolicy przedszkole integracyjne, w którym dzieci pełnosprawne uczą się z dziećmi niepełnosprawnymi ruchowo, intelektualnie - z dziećmi z zespołem Downa, czy z autyzmem. Jak widzicie państwo na zdjęciach, teren ten jest urządzony, niedawno remontowany za publiczne pieniądze, i intensywnie użytkowany przez dzieci z przedszkola mieszkańców Powiśla i całego Śródmieścia. Jednak przyszłość ogrodu Jordanowskiego stoi pod poważnym znakiem zapytania. Zamiast placu zabaw i boiska mają powstać 8 i 6-kondygnacyjne bloki, które zajmą właściwie cały teren ogrodu jordanowskiego. Dlaczego? Dlatego, że Biuro Gospodarki Nieruchomościami wydało dwie decyzje, które przyznają użytkowanie wieczyste dla tego terenu osobie, która jest jednocześnie deweloperem, który stara się o decyzję o warunkach zabudowy na całkowitą zabudowę tego terenu. Jak widzicie państwo, to jest wizualizacja przygotowana przez dewelopera. Plac zabaw i boiska znikną, a przedszkole zostanie otoczone betonowymi blokami spoza których właściwie go nie widać.

144

Nie zwracalibyśmy się z prośbą do radnych Warszawy o pomoc, gdyby nie nasze wątpliwości co do działań urzędników, którzy państwu zresztą podlegają. Urzędnicy ci jedno mówią, drugie robią. Z jednej strony w korespondencji i w wypowiedziach zapewniają nas, państwa zresztą również, że teren ten nie zostanie zabudowany. Natomiast z drugiej strony podejmują różnego rodzaju działania, które zmierzają do tego, że jednak teren ten zostanie zabudowany. Postaramy się to państwu szybko udowodnić na 3 przykładach. Pierwszy, to wniosek firmy Fischer o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Drugi, to proces zwrotu tego terenu Spółce "Szara -Inwest", trzeci, to przygotowanie decyzji o warunkach zabudowy, również dla Spółki "Szara - Inwest" i pana Marcinkowskiego.

Pani Marta Olczak-Klimek: Dzień dobry państwu, nazywam się Marta Olczak-Klimek; jestem radcą prawnym, mieszkanką Powiśla. Szanowni Państwo, nie jest tajemnicą, że teren ogrodu jordanowskiego już od dawna jest w zainteresowaniu deweloperów. Nic dziwnego, gdyż został wyceniony aż na 55 mln złotych. W 2006 roku firma "Fischer -ATiS" składa wniosek o wydanie decyzji o warunki zabudowy. Po protestach mieszkańców interweniowali urbaniści, postowie, radni, czyli państwo, rzecznik praw dziecka, "Transparents - Internatioal". W wyniku tych protestów urzędnicy obiecywali decyzję odmowną. Tak się jednak nie stało. Zamiast odmowy pozostawili decyzję bez rozpoznania. Zdajecie sobie państwo sprawę - jaka jest różnica między tymi sformułowaniami w tej sprawie. Mało tego. W ostatecznej decyzji urzędnicy zachęcają dewelopera do złożenia ponownego, spójnego i uzupełnionego wniosku, a tym samym furka do wydania decyzji o warunkach zabudowy jest otwarta.

Kolejni deweloperzy próbują zabudować teren ogrodu jordanowskiego. W czerwcu 2008 roku pojawia się Spółka "Szara-Inwest" i jej prezes Maciej Antoni Marcinkowski, który ma liczne kontakty w mieście i który stara się o uzyskanie użytkowania wieczystego do tego terenu. Teren ten jednak nie wraca do byłych właścicieli. Trafia do osoby pana Marcinkowskiego, który jest na końcu łańcucha podejrzanych transakcji, przeprowadzanych częstokroć poza granicami Polski, co

145

do których nie ma pewności co do prawidłowości i zgodności z prawem polskim, a polegających na wykupie roszczeń od osób. Szanowni państwo, nie jesteśmy gołosłowni, posiadamy dokumenty, które potwierdzają nasze stanowisko. I rozumiemy, że ten slajd wygląda bardzo skomplikowanie, ale treść dokumentu, zapewniamy o tym, , które posiadamy jest dużo bardziej skomplikowana.

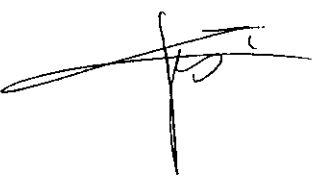
Sprawa nabiera tempa w czerwcu 2008 roku, gdy pan Marcinkowski staje się właścicielem roszczeń. Pół roku później, w styczniu 2009 roku, gotowy jest podział ogrodu jordanowskiego, z którego wyodrębnione są dwie działki, o które stara się pan Marcinkowski. Urzędnicy podejmują decyzję w zaskakująco szybkim tempie. We wtorek - 20 lipca - podpisany zostaje ostatni akt notarialny, a już trzy dni później, w piątek BGN wydaje gotową decyzję o przyznaniu użytkowania wieczystego. Następnie, miesiąc później, na teren przedszkola wchodzi robotnicy i rozpoczynają rozbiórkę tarasu przedszkola, za zgodą burmistrza Śródmieścia mimo, że jeszcze nie ma aktu notarialnego, przenoszącego własność tego terenu. Po interwencji straży miejskiej i mediów akcję tę wstrzymano.

Pan Albert Judycki: Trzecim przykładem jest proces przygotowania wydania decyzji WZ dla firmy "Szara - Inwest" i pana Macieja Marcinkowskiego. Pan Marcin Bajko, w publicznych wypowiedziach zapewnia, że jest to teren objęty studium zagospodarowania i sklasyfikowany jako teren zielony, wolny od zabudowy i można ten teren zwrócić, natomiast zachowa on swój zielony charakter i pozostanie parkiem. Tymczasem urzędnicy przeprowadzają plan na wykonanie, na projekt i budżet nowego placu zabaw, który ma powstać niedaleko obecnie istniejącego. Po co jednak budować nowy plac zabaw, skoro istniejący według ich zapewnień ma nadal istnieć. Po drugie, pan Marcin Bajko wydaje decyzje o przyznaniu użytkowania wieczystego, w której co prawda jest napisane, że jest to teren objęty studium i wolny od zabudowy. Jednak w dalszej części jest napisane, że ze względu na to, iż jest to teren w Śródmieściu dopuszcza się podniesienie atrakcyjności zamieszkania tego terenu. Prawnicy, z którymi to skonsultowaliśmy uważają taki zapis za kuriozalny i twierdzą, że jest to niebezpiecznie bliskie zapisom decyzji o warunkach zabudowy. Również co innego mówi i robi

deweloper. Pan Maciej Marcinkowski, po interwencji mediów w "Gazecie Wyborczej" zapewnia, że nie chce już budować bloków, a jedynie postawić skromny dom weselny. Tymczasem, dokładnie w tym samym okresie składa nowy wniosek do Biura Ochrony środowiska o wydanie decyzji środowiskowej na wybudowanie bloków, o których była mowa. Jednak na przeszkodzie stoi konieczność sporządzenia raportu o wpływie na środowisko, koniecznego dla każdej inwestycji powyżej 300 miejsc parkingowych. Dlatego pan Marcinkowski dzieli tę inwestycję na dwie, każdą o liczbie 240 miejsc parkingowych. Zamiast jednego mamy więc dwa wnioski złożone przez różnych inwestorów. Natomiast proszę zwrócić uwagę, przygotowane przez to samo biuro projektowe, złożone w tym samym czasie, dotyczące tego samego terenu. Proste, ale działa. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie widzi już konieczności sporządzenia raportu środowiskowego. W ten sposób droga do uzyskania decyzji WZ jest otwarta.

Podsumowując, urzędnicy jedno robią drugie mówią. Zapewniają nas i państwa, że terenowi temu nic nie grozi i, że na pewno nie zostanie on zabudowany. A jednocześnie podejmowane są różnego rodzaju działania, których kierunek jest zupełnie inny, bo deweloper w jednoznaczny sposób dąży do tego, aby teren ten całkowicie zabudować. Dlatego zwracamy się do państwa z prośbą o podjęcie uchwały i skierowanie sprawy do Biura Kontroli oraz o wstrzymanie wszelkich decyzji do czasu wyjaśnienia wszystkich wątpliwości, dotyczących tej sprawy.

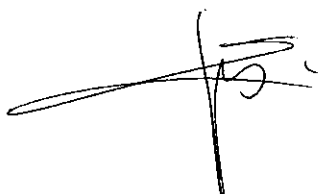
Pani Joanna Sokołowska: Proszę państwa, my świetnie wiemy, że podjęcie uchwały nie jest rzeczą prostą. Ale wiemy też, że niepodjęcie tej uchwały to sprzyja działaniom dewelopera., który ma świetne stosunki w mieście, który z całą pewnością wykorzysta przedwyborczy bałagan, żeby załatwić swoje interesy. Dlatego prosimy Was, pomóżcie nam i zatrzymajcie te działania dopóki jeszcze możecie, bo nikt z nas nie wie, jaka będzie następna Rada. I mieszkańcy Powiśla z całą pewnością będą Wam bardzo wdzięczni, a w szczególności użytkownicy tej strony facebooka, która istnieje niecałe 3 tygodnie, ale ma już tysiąc wielbicieli. Prosimy państwa, pomóżcie nam. Jesteście najwyższą władzą



ustawodawczą w tym mieście. Nikt inny nam nie pomoże. Dziękujemy za uwagę. (Oklaski).

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękujemy państwu bardzo. Zapraszam pana Prezydenta, bo rozumiem, że tutaj jest parę kwestii, na które pan Prezydent powinien nam odpowiedzieć.

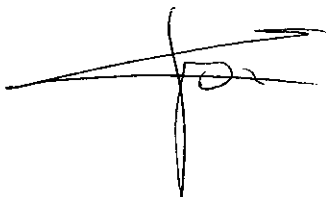
Z-ca prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak: Ja tylko ogólnie Pani Przewodnicząca, bo rozumiem, że są tutaj, pan dyrektor Mikos, który był wymieniany osobiście i pan dyrektor Bajko, i później dokładnie wszystko wytłumaczą jak przebiega cały proces jeśli chodzi o zwrot nieruchomości i później kwestie związane z wydaniem decyzji o warunkach zabudowy, jaki to ma bym powiedział skutek, to co studium stanowi w tym zakresie, zwłaszcza w świetle ostatniego wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego. Otóż ja tylko mogę odnieść się ogólnie. Państwo w tej swojej wypowiedzi, bardzo zręcznie bym powiedział, medialnie próbowaliście pominąć parę istotnych elementów. Po pierwsze mamy do czynienia z sytuacją taką, że przedmiot, który podlega zwrotowi, podlega zwrotowi w trybie tak zwanego dekretu Bieruta. Nie mam co do tego wątpliwości, że należy zaspokajać słuszne roszczenia właścicieli. Pominęliście też państwo, kompletnie, bym powiedział, sprawę tego, że ci właściciele, którzy byliby spadkobiercami tych, którzy złożyli wniosek w trybie dekretu Bieruta, te roszczenia sprzedali. Sprzedali je bym powiedział w sposób zgodny z prawem. Nie stwierdziliśmy tutaj bym powiedział żadnych dodatkowych nadużyć. Państwo żeście tylko stwarzali wrażenie takie, że oto mamy do czynienia z czymś co bym powiedział, być może, nie do końca czyste. Nikt nad tym nie ma kontroli i nie wiadomo jak to się stało. Więc te osoby, które występowały pierwotnie w postępowaniu... a pragnę powiedzieć, że całe postępowanie rozpoczęło się od tego, że sąd stwierdził nieważność decyzji, odmawiającej zwrotu tej nieruchomości, co rozpoczęło w 2006 roku, w 2006 roku, a nie jak państwo sugerujecie, że był to jakiś ekspresowy tryb załatwienia tej sprawy i rozpoczęła całe postępowanie administracyjne. Więc musicie powiedzieć, że, zwłaszcza



pani, która jest radcą prawnym, że jeżeli pamięta, jakie są terminy określone w KPA - 30 plus, bym powiedział, plus następnych w sprawach skomplikowanych, wydaje mi się, że 4 lata na rozpatrzenie tego wniosku, to wszystkie terminy chyba zostały przekroczone, pani mecenas. Więc chciałbym, żeby pani... ja mówię do pani też jako radca prawny, żeby pani pozostawała w zgodzie. Nie wszyscy na tej sali mają świadomość terminów jakie obowiązują w postępowaniu zwrotowym również.

Dalej, pragnę państwu też zwrócić uwagę, to o tym też, bym powiedział, trzeba by było powiedzieć, i jako profesjonalistka powinna pani też radnych, opinię publiczną poinformować, a mianowicie, że na tym obszarze według studium zagospodarowania i warunków przestrzennych, mamy bym powiedział, tereny ZP1, czyli tereny zieleni parkowej, szczególnie bym powiedział, chronionej. I też trzeba by było zwrócić uwagę na to co ostatnio było dosyć głośne, na orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, też chyba powinno być pani znane, odnoszące się do tego, iż jeżeli istnieje studium zagospodarowania, to nie można wydać decyzji o warunkach zabudowy, która by pozostawała w sprzeczności z owym studium. Więc dzisiaj opowiadanie o tym, że jest to wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego. Pierwszy i tak rygorystyczny w tej sprawie. Więc jeżeli mamy sytuację taką, że studium mówi o tym, że to jest zieleni parkowa, dzisiaj opowiadanie o tym, że za chwilę tam wyrosną 6-kondygnacyjne budynki, to jest grubą przesadą.

Dwa, postugujecie się państwo bardzo chwyliwie argumentem dotyczącym przedszkola, wskazując... zwłaszcza bym powiedział, że to jest przedszkole integracyjne. Otóż pragnę wszystkich poinformować. Będą o tym mówili później, pan dyrektor Bajko zwłaszcza, że na skutek działań Urzędu Miasta owych urzędników udało się teren przedszkola, udało się teren przedszkola wyłączyć z tej nieruchomości zwrotowej. To jest po pierwsze, A po drugie, to też jest bym powiedział zasługą owych złych i niekompetentnych urzędników, doprowadzić do sytuacji takiej, że minister finansów wydał decyzję, w związku z którą 1/3 nieruchomości jest nieruchomością należącą... gdzie współwłaścicielem jest skarb państwa. Dziękuję bardzo. I Pani Przewodnicząca, oczywiście, prosiłbym, żeby



teraz w sposób merytoryczny do tych wypowiedzi i zarzutów mieli możliwość odniesienia się obydwaj panowie dyrektorzy, czyli Biura Architektury. Tak jest.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska:

Bardzo proszę, pan dyrektor Mikos.

P.o. dyr. Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Marek Mikos: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Radni, Mieszkańcy! Pan Prezydent powiedział, tak naprawdę najważniejsze rzeczy. Kwestie prawne, są tu niezwykle istotne. Pragnę zwrócić uwagę, że to budzące państwa wątpliwości sformułowanie o pozostawieniu bez rozpatrzenia skutkuje ni mniej ni więcej, tylko tym, że nie ma takiego postępowania administracyjnego. Że postępowanie zostało zakończone. Co prawda w inny sposób, niż decyzją administracyjną, ale zostało definitywnie zakończone. W związku z tym ewentualne postępowanie administracyjne może się toczyć tylko wtedy, gdy zostanie wniesiony nowy wniosek. W związku z tym postępowanie z wniosku pana Fischera jest kompletną historią. Co więcej postępowania o wydanie warunków zabudowy, które były składane wnioski w ubiegłym roku pozostały bez rozpatrzenia. Informacja o tym, że jeżeli zostanie złożony prawidłowy wniosek, jest standardową informacją, której wymaga ta sytuacja, gdy informujemy o pozostawieniu sprawy bez rozpatrzenia. Bo musimy informować albo o tym, jakie przysługują możliwości odwoławcze, albo co wnioskodawca powinien zrobić, jeśli chciałby dalej w tej sprawie procedować. W związku z tym powiem raz jeszcze - wniosków o wydanie warunków zabudowy, które byłyby w tej chwili procesowane, nie ma. Mówiłem to zresztą na poprzedniej sesji. Na poprzedniej sesji byliśmy przed jednym ważnym też rozstrzygnięciem w sprawie właśnie pozostawienia sprawy bez rozpatrzenia, bo te dwa wnioski, które państwu były prezentowane, wnioskodawca poskarżył się na bezczynność organu, chcąc jak rozumiem, w inny sposób pozyskać decyzję i ominąć tę formułę pozostawienia wniosku bez rozpatrzenia. Ale pragnę poinformować, iż tutaj Wojewódzki Sąd Administracyjny, bo tam już to doszło uznać racje Urzędu. W związku z tym te dwa wnioski zostały definitywnie pozostawione

150

bez rozpatrzenia. Tych spraw w procedurze administracyjnej nie ma. Oczywiście faktem jest, to co państwo powiedzieli, że pojawiły się stosowne wnioski w Biurze Ochrony Środowiska po to, ażeby przygotowywać się do złożenia nowego wniosku o warunki zabudowy. Ale tutaj pan dyrektor Lisicki jest w stanie, bądź pani dyrektor Sienkiewicz, jest w stanie to powiedzieć precyzyjniej, ale uzyskałem informację generalną, że tutaj też zostały już wydane postanowienia, które mimo tego podziału na dwa zamierzenia po 240 miejsc parkingowych, uznają, iż wobec faktu, iż jest to jeden teren bezpośrednio ze sobą jakby powiązany, Biuro Ochrony Środowiska uznaje potrzebę kompensacji i wspólnego liczenia tych miejsc parkingowych. Czyli de facto ocena środowiskowa jest niezbędna do wykonania.

Jeszcze inne kwestie to jest to, że mniej więcej rok temu Rada Miasta podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzania planu. Ten plan jest sporządzany. Informowałem o tym na poprzedniej sesji. Lada dzień, mam nadzieję, otrzymać te wariantowe koncepcje, które posłużą dyskusji o kształcie planu, który będzie jakby procedowany w kierunku sformułowania projektu uchwały, jeśli chodzi o zapisy planu. Oczywiście to wszystko jest procedura, która jeszcze będzie trwała, ale w związku z tym, że koncepcja jest, mam nadzieję, za chwilę będę nią dysponować. Z drugiej strony sprawa jest naprawdę ważna, ja bezpośrednio na drugi dzień po poprzedniej sesji, pisemnie zwróciłem się do podległego mi Wydziału Realizacji Urbanistycznej, jak również z prośbą do burmistrz Dzielnicy Śródmieście, że w przypadku, gdyby jednak został złożony wniosek o warunki zabudowy, na tym terenie, to bardzo proszę o skorzystanie z możliwości zawieszenia postępowania z artykułu 62, czyli w sytuacji gdy sporządzany i zaawansowany jest ten projekt planu miejscowego. W związku z tym też nie ukrywałem tego poprzednim razem, że tak długo jak nie ma planu trudno jest powiedzieć o pełnej jednoznaczności i obiecać, że z całą pewnością inwestor nic innego nie będzie chciał niż tylko to na co pozwala zapis w studium ZP1 – czyli zieleni parkowa, z możliwościami jakiejś funkcji towarzyszących parkowi, ja to dokładnie mówiłem, no, ale jest sporządzany plan każdego dnia, jest bardziej zaawansowany, A poza tym na dzień dzisiejszy nie mamy wniosku o wydanie warunków zabudowy, który byłby procesowany, a sam bezpośrednio po



151

poprzedniej sesji prosiłem, gdyby się taki wniosek pojawił prosiłem o zawieszenie procedowania tego wniosku. Rozumiem, że ta informacja dotycząca, kwestii ochrony środowiska i tego postanowienia, o którym wzmiankowałem, to może pani dyrektor Sienkiewicz dwa słowa by dopowiedziała, żeby uzupełnić tę informację.

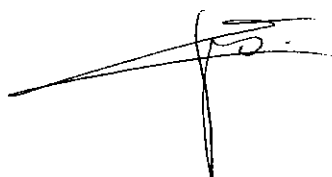
Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam panią dyrektor.

Dyr. Sienkiewicz

Pani Przewodnicząca Wysoka Rado, chciałam właściwie potwierdzić to o czym mówił dyrektor Mikos. Rzeczywiście, na początku lipca wpłynęły do nas dwa wnioski o udzielenie decyzji środowiskowej na dwa przedsięwzięcia. Były to dwa budynki, które częściowo miały być realizowane na wspólnej działce. Przedmiotem każdego z tych wniosków był budynek, o ilości miejsc postojowych, mniejszej niż kwalifikująca do przeprowadzenia ocen oddziaływania na środowisko. Jednak uwzględniając fakt, że przedsięwzięcia te częściowo miałyby być realizowane na wspólnej działce, a ponadto, że parametry tego samego rodzaju sumują się zgodnie z rozporządzeniem, to znaczy w podsumowaniu ilości miejsc parkingowych, kwalifikacja tego przedsięwzięcia zmieniła się. Podlega ocenie oddziaływania na środowisko. Uzyskaliśmy wstępną opinię organów opiniujących. I w dniu wczorajszym wydaliśmy dwa postanowienia dla obu tych inwestycji, uznając za konieczne przeprowadzenia ocen oddziaływania na środowisko dla obu przedsięwzięć. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję. Pan dyrektor Bajko.

P.o. dyr. Biura Gospodarki Nieruchomościami Marcin Bajko: Pani Przewodnicząca, Szanowna Rado, Szanowni Mieszkańcy! Ja tylko w uzupełnieniu tego co powiedział pan Prezydent, chciałem powiedzieć tak. 52 miesiące upłynęły od daty, kiedy powinniśmy wydać decyzję zwrotową a ją rzeczywiście wydaliśmy.



W tym czasie uratowaliśmy byt przedszkola, które też powinno zostać zwrócone byłym właścicielom. Ono jest bezpieczne. W tym czasie również uzyskaliśmy 1/3 tej nieruchomości, ponieważ minister finansów uznał, że kiedyś było wypłacone odszkodowanie. Trzy dni, o których tutaj jest często mowa, że jest to taki strasznie krótki termin, to jest to tak naprawdę przedłużenie. Dlaczego? Dlatego, że powinniśmy wydać tę decyzję na osoby, które figurowały w aktach notarialnych, ale poinformowano nas, że pomiędzy małżonkami nastąpiła darowizna kilku udziałów. W związku z tym musimy tę decyzję napisać jeszcze raz i skierować do odpowiednich stron. To nam zajęło właśnie te 3 dni. Natomiast sprawa była przygotowana wcześniej. Dodatkowo chciałem powiedzieć, że ponieważ w wyniku błędu geodety został naruszony taras, ta sprawa została już naprawiona, jest odpowiednie porozumienie. I oczywiście taras w całości będzie przynależał do przedszkola. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję panie dyrektorze. Pan radny Golimont zapraszam.

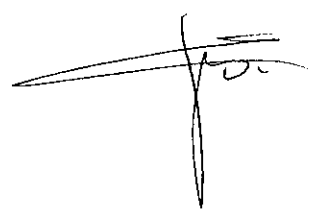
Radny Andrzej Golimont: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, radni SLD wnosząc o wprowadzenie tego punktu do porządku mieli świadomość tego, że ta sprawa jest delikatnie mówiąc dziwna. Głębiej tą sprawą przed nami zajmowali się koledzy z Dzielnicy Śródmieście. Natomiast nie sądziliśmy, że ona jest aż tak dziwna. To znaczy jeżeli pan dyrektor Bajko wychodzi i jako przykład na to, że wspaniale w tej sprawie Urząd działał pokazuje, że łamano prawo, no to jest gorzej niż można było sądzić, a z tego pan dyrektor czyni walor. Ja myślę, że bo tak naprawdę właściwa dyskusja w tej sprawie, jak pani przewodnicząca pamięta, odbyła się na poprzednim posiedzeniu, to znaczy w czasie poprzedniej odsłony tego posiedzenia Rady ja bym nie chciał w tej chwili powtarzać tego wszystkiego co myśmy mówili na tym poprzednim posiedzeniu, nie chciałbym powtarzać tylko dlatego, że kolega Dominiak uznał, iż warto tę sprawę przeciągnąć do dzisiaj, po czym nie przyszedł, więc nie wiem co chciał powiedzieć, Natomiast w kontekście tego wszystkiego co z jednej strony powiedzieli przedstawiciele mieszkańców, z

drugiej strony, powiedział, wyjaśnił pan prezydent, a szczególnie w kontekście tego, o czym mówił pan dyrektor Mikos i tej deklaracji pana dyrektora Mikosa o tym, iż postępowanie jeśli nawet trzeba by je uruchamiać zostanie przez pana dyrektora zawieszona, to jest bardzo ważne oświadczenie. (Głos z Sali niesłyszalny) Nie, nie panie dyrektorze, dlatego mówię, że to jest oświadczenie, które pan dyrektor złożył już w czasie poprzedniego posiedzenia.

Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, my wnosimy o to, aby ten punkt zakończyć przyjęciem stanowiska, regulamin na to pozwala. Wnosimy aby Rada w tym momencie przyjęła stanowisko w treści takiej: "Rada miasta st. Warszawy po wysłuchaniu informacji w powyższej sprawie zwraca się do pani Prezydent miasta st. Warszawy o pilne podjęcie działań kontrolnych w sprawie prawidłowości działań, związanych z nieruchomością przy ulicy Szarej 1, 3, 5, 7, 9. Równocześnie Rada miasta st. Warszawy wnosi o zawieszenie, do czasu zakończenia powyższej kontroli, jakichkolwiek działań mogących skutkować ewentualnymi procesami inwestycyjnymi na wspomnianym terenie.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo panu radnemu dziękuję...(głos z prezydium niesłyszalny)Nie. Nie, to jest w tym punkcie. Ja poproszę Biuro o napisanie, skserowanie, i rozdanie klubom. Pani radna Kobus. Potem zaproszę panią Joannę Sokołowską, ad vocem. A potem jeszcze ja chciałam parę słów.

Pani Małgorzata Kobus: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado! Klub Prawa i Sprawiedliwości również z wielką troską się przygląda tej sprawie. Dlatego, że te deklaracje, które tu padają z ust pana dyrektora Bajko i pana dyrektora Mikosa, no są bardzo chlubne, i tak przyglądamy się tym deklaracjom, ale uważam, że podjęcie takiego stanowiska, po uzgodnieniu z klubami byłoby bardzo celowe. Dlatego, że zbliża się okres, który jest między kadencjami, jakby i wtedy no jest pewne niebezpieczeństwo, że jakieś decyzje zostaną jednak podjęte. I żeby tego uniknąć chcielibyśmy właśnie to stanowisko poprzeć, po uzgodnieniu. Uważamy, że ono jest konieczne i również uważamy, że



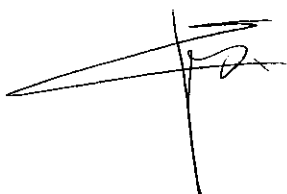
konieczne jest zbadanie jednak tej sprawy przez Biuro Prawne, czy przez Biuro Kontroli, dlatego, że naprawdę, tutaj przy tym zwrocie ja bym nie powiedziała tak z całą odpowiedzialnością, że wszystko na pewno było w porządku, bo było to tak skomplikowane, że naprawdę trudno by było w to uwierzyć, a rzeczywiście generalnie powinniśmy chronić tereny zielone w Śródmieściu, bo one są bardzo zagrożone. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję. Zgadzamy się z pani wykładnią. Zapraszam panią Joannę Sokołowską.

Pani Joanna Sokołowska: Słowo dla pana Alberta.

Pan Albert Judycki: Ja jedno słowo tylko chciałbym powiedzieć do pana dyrektora Mikosa. Byliśmy na spotkaniu jako mieszkańcy z panem Domaradzki, który wygrał przetarg na wykonanie planu dla Powiśla Południowego i pan Domaradzki ku naszemu osłupieniu stwierdził, że ponieważ wniosek do tego planu złożył właściciel prawie, to należałoby wziąć pod uwagę jakąś zabudowę. Mówił, że można uniknąć zabudowy kwartałowej, wybudować coś na boiskach. No w każdym razie, że należałoby coś takiego przewidzieć. Ja nie wiem, jak jest obecnie, i czy pan Domaradzki nadal coś takiego przewiduje, ale na tamten czas jak i na dzisiaj właściwie nie miał żadnych podstaw do tego, żeby przewidywać coś innego, niezgodnego ze studium. Tyle tylko chciałem powiedzieć.

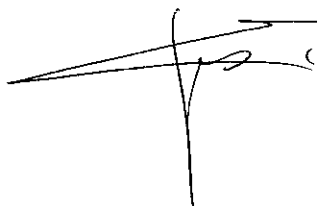
P.o. dyr. Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Marek Mikos: Zgadzam się z tym co pan powiedział, że nie miał podstaw. W związku z tym to co mówił to prawdopodobnie były jego luźne analizy. Projekt planu powinien być zgodny ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, a to co powiedziałem, to było mówione wcześniej, że do końca września powinniśmy dostać te wariantowe koncepcje. W związku z tym za chwilę zobaczą co naprawdę w wariantowych koncepcjach pan projektant nam proponuje.



155

Pani Joanna Sokołowska: Więc ja, żeby nie przedłużać, w końcu nie możemy tutaj państwa za długo sobą zajmować. Macie wiele ważnych rzeczy. Chciałam tylko powiedzieć tak. No, to nie jest do końca manipulacja co myśmy robili, tylko w prezentacji nie można pokazać wszystkiego. I bardzo dobrze się używa takiego argumentu - dekret Bieruta. Powiedziałabym, że to też jest manipulacja. Więc w odpowiedzi na to powiemy tylko tyle, że to nie jest tak, że ci biedni spadkobiercy to odprzedali roszczenia wtedy kiedy jeszcze ten dekret Bieruta nie był uchylony i bali się kłopotów i bali się, że sobie nie dadzą rady. Otóż nie, proszę państwa. W marcu 2006 dekret Bieruta jest uchylony. I co się dzieje? W kwietniu 2006? Pewien prawnik odkupuje roszczenia kiedy wiadomo, że sprawa już będzie miała bieg. No, później co się dzieje, to widzieliście państwo na tym slajdzie. Sprzedajemy, odkupujemy, powtarzają się te same osoby, do przodu, do tyłu, do przodu, do tyłu. Proszę państwa, prawdopodobnie wszystko jest zgodne z prawem. Fakt jest faktem, że jeśli powtarzają się pewne akty prawne, to przestajemy operować oryginałami. Wydaje mi się, że były niedawno w Polsce dwie afery w tej sprawie, że zamiast oryginału były dokumenty kserowe. Nie wiemy jak było, ale ja myślę, że warto sprawdzić. (Oklaski spośród publiczności).

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Chciałam bardzo podziękować w imieniu Rady, że państwo tak dobrze przygotowali. To jest prawo stron, żeby pokazywać bardziej swoją, to jak dana strona to widzi. Tutaj stroną jest również Sąd Rzeczypospolitej którego wyrok my musimy respektować. Natomiast wydaje mi się proszę państwa, że wniosek, takie stanowisko jest jak najbardziej zasadne. Nie wydaje mi się, żeby jakkolwiek klub był przeciwny. Zresztą widać, jak wiele czasu w czasie jednego dnia sesji, w czasie drugiego dnia sesji poświęciliśmy tej sprawie, jak bardzo skrupulatnie biura przygotowały nam odpowiedź. Chciałabym zwrócić uwagę państwa, przy okazji, na jedno zdanie, które tutaj padło, które jest w ogóle dla nas, jako dla Rady Warszawy bardzo ważne. Pan Prezydent w swoim wystąpieniu wspomniał o wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wydaje mi się, że wszyscy baliśmy się wcześniej tych wyroków, bo one były różne. To znaczy rzeczywiście Studium



nie było traktowane jako podstawa do wydawania WZ-tek. To znaczy do niewydawania WZ-tek. To ostatnie orzeczenie jest dla nas bardzo, bardzo ważne. I wydaje mi się, że za mało o tym mówimy, i za mało o tym wiemy. Studium po to zostało wypracowane, żeby wskazywać na kierunki rozwoju. I wydaje mi się, że było głęboko niemoralne, jeżeli nie mówić nieprawne, że były wydawane warunki niezgodne ze Studium. Ten wyrok sądu naprawdę bardzo to zmienia. W związku z tym myślę, że po tym wyroku możemy i państwo i w ogóle my wszyscy, czuć się zdecydowanie spokojniejsi. Sprawą tą, o której dzisiaj rozmawiamy zajęli się radni Dzielnicy Śródmieście i do mnie się właśnie zgłaszali radni Dzielnicy Śródmieście, żebyśmy się tutaj zdecydowanie bardzo starannie się przyjrzeni temu problemowi, co wydaje mi się, zostało zrobione. Ważne jest też to co mówi pan dyrektor Mikos, że jest sporządzany plan. Dzisiaj na sesji przyjmujemy, mam nadzieję, dwa kolejne plany. Rozpoczynamy procedurę dwóch następnych.

Natomiast jeszcze i też jedno zdanie w sprawie przerwy kadencyjnej. Proszę państwa nie ma takiej możliwości, żeby w przerwie kadencyjnej ktokolwiek, jakkolwiek inny organ przejął uprawnienia Rady Miasta. Więc też proszę się o to nie obawiać.

Natomiast wracając do tego stanowiska, niestety, musimy to wprowadzić jako osobny punkt. Nie było tego w tym punkcie. Więc już tak z mojego obowiązku, muszę pilnować tutaj procedur. Ten punkt musimy zamknąć. Proszę o zgłoszenie tego wniosku, czy sama mogę zgłosić ten wniosek i musimy przegłosować.

(Z-ca Prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak: Jak będzie wniosek to się wprowadzi, tak?)

Zapraszam pana Prezydenta.

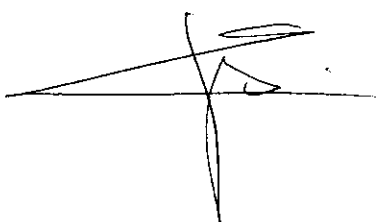
Z-ca Prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak: Bardzo dziękuję. Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado! Oczywiście, bym powiedział jesteśmy za ty, żeby w tym zakresie Biuro Kontroli Wewnętrznej przeprowadziło kontrolę dotyczącą procesu zarówno ustanowienia użytkowania wieczystego jak i całego procesu związanego z wydawaniem decyzji o warunkach zabudowy dla



157

nieruchomości Szarej, tak zwanej Szarej. I powiem więcej. Biuro Gospodarowania Nieruchomościami, zgłosiło bym powiedział do prokuratury wniosek o to, żeby prokuratura, sam od siebie proszę państwa, żeby p[rokuratura tę sprawę zbadała. Taki wniosek również bym powiedział złożył pełnomocnik byłych właścicieli. My żeśmy do prokuratury z naszej strony napisali, tak, że jesteśmy w pełni transparentni i bardzo prosimy o zbadanie trybu i sposobu postępowania.

Jeśli chodzi natomiast, jeszcze jedna rzecz. Ponieważ mamy Studium, Studium jest to zieleń parkowa. Ponieważ wszystko wskazuje na to, że w projekcie planu nadal będzie to zieleń parkowa, sytuacja będzie tylko taka, że oto będziemy mieli nieruchomość, na której będzie prywatny park. – Nie no, może kiedyś studium ulegnie zmianie. Natomiast dzisiaj będziemy mieli prywatny park. Rzec bym powiedział, nie tylko bym powiedział rzecz dotycząca tej nieruchomości, ale bym powiedział, i szeregu innych. Bo, niestety tak było, i takie są konsekwencje dekretu Bieruta, który niestety nadal obowiązuje. Jest prawem obowiązującym, że kiedyś odbierał to co przed wojną było własnością prywatną. Więc to co my dzisiaj robimy to dokonujemy pewnej, realizujemy prawo dzisiaj nadal obowiązujące. Można powiedzieć, że realizujemy nawet prawo komunistyczne. Bo to prawo komunistyczne, w tym swoim pierwszym zamyśle przewidywało zwrot nieruchomości byłym właścicielom, poprzez ustanowienie prawa własności czasowej. I nie jest tak, że w każdym przypadku, a zwłaszcza tam, gdzie mamy do czynienia, za państwem siedzą bym powiedział, mieszkańcy, którzy w stosunku do miasta wysuwają roszczenia, żebyśmy nie zwracali tam gdzie są budynki, co ja jeszcze jestem w stanie zrozumieć. Jestem jeszcze w stanie czasami zrozumieć, a jeżeli państwo protestujecie, żebyśmy zwracali coś co nie jest zabudowane bez możliwości zabudowy, bez możliwości zabudowy, dzisiaj w świetle obowiązującego Studium, to wydaje mi się, że to są wnioski zbyt daleko idące. Ale oczywiście Pani Przewodnicząca, jesteśmy jak najbardziej za przyjęciem takiego stanowiska, które zostało zaproponowane przez pana radnego Golimonta.



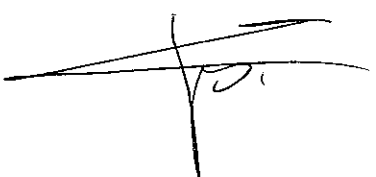
Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję. Pan radny Golimont.

Radny Andrzej Golimont: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado! To już dziękuję panu Prezydentowi to właśnie już od 3 minut przestało być stanowisko radnych SLD, a stało się projektem stanowiska radnych Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości oraz SLD, bowiem wszystkie 3 kluby zgodnie wnoszą projekt stanowiska treści następującej: "Rada m.st. Warszawy po wysłuchaniu informacji Prezydenta m.st. Warszawy na temat planów zabudowy terenów zielonych, pomiędzy ulicami: Szarą, Rozbrat i Śniegocką oraz działań Urzędu m.st. Warszawy ,podejmowanych w tej sprawie zwraca się do Pani Prezydent m.st. Warszawy o pilne podjęcie działań kontrolnych, dotyczących czynności dokonywanych przez pracowników Urzędu m.st. Warszawy w sprawie nieruchomości przy ulicy Szarej 1/3/5/7/9. Równocześnie Rada zwraca się do Pani Prezydent miasta st. Warszawy bo zaniechanie do czasu zakończenia procedury kontrolnej jakichkolwiek działań, mogących skutkować procesami inwestycyjnymi na wspomnianym terenie.

Pani Przewodnicząca, ponieważ zdaniem pana profesora Jaroszyńskiego punktu informacyjnego nie możemy kończyć stanowiskiem, chociaż ja pamiętam, że bywało, żeśmy tak kończyli, nie możemy uchwałą, stanowiskiem bywało. Ale ponieważ słowa pana profesora droższe pieniędzy wnosimy - po wystąpieniu pana radnego Rzewuskiego - o zamknięcie tego punktu i rozszerzenie porządku obrad bieżącej sesji o nowy punkt, bezpośrednio po tym punkcie - punkt: Stanowisko Rady m.st. Warszawy w sprawie kontroli działań w zakresie nieruchomości: Szara 1/3/5/7/9.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Czy pan prosi o zamknięcie listy mówców, czy proponuje zamknięcie dyskusji?

Radny Andrzej Golimont: Pani Przewodnicząca, , jak rozumiem, poza Wojtkiem już nie ma na liście nikogo, w związku czym zamykanie nie ma sensu.



Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam pana Rzewuskiego.

Radny Wojciech Rzewuski: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Myślę, że tak, dekret Bieruta jest dokumentem obowiązującym. Głównym problemem dekretu Bieruta jest jedna rzecz, której nie ma do tej pory, to znaczy od roku 1945, nie wydano do niego rozporządzeń wykonawczych, brakuje. Myślę, że gdyby one były to wszystkie te sprawy toczyłyby się zdecydowanie szybciej i sprawniej. To jest jakby jedna sprawa.

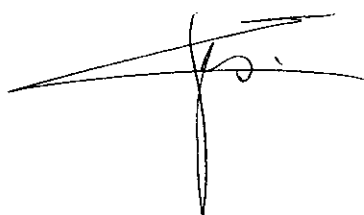
Co do dwóch rzeczy, co do których my radni nie mamy wątpliwości, to nie jest to, żeby zwracać, bo przykład pana Kosa, znany panu Prezydentowi osobiście, że tak powiem, znajdujący się bardzo niedaleko stąd, gdzie człowiek jest zamiast posiadaczem kamienicy, to kawałkiem zielonego, no to jest w porządku. Niemniej, myślę, że pan Kos jest też z tego bardzo szczęśliwy, że odzyskał swoją ojcowiznę. Natomiast ja myślę, że to co budzi zawsze wątpliwości to jest to, że jeżeli zostaje oddany kawałek zielonego, a potem się pojawiają cudowne WZ-ki i różne dziwne inne rzeczy. I to jest zawsze to co budzi wątpliwość. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. W takim razie widzę, że nie ma więcej zgłoszeń. Zamykamy ten punkt. Mamy wniosek proszę państwa, o wprowadzenie punktu - stanowisko Rady miasta st. Warszawy - o pilne podjęcie działań kontrolnych. Mają państwo rozdane stanowisko. Chciałabym zgłosić jedną autopoprawkę. Tam w tym materiale, który macie państwo rozdany, jest terenów zielonych. Powinno być terenów zieleni.

Kto z Pań i Panów Radnych jest za wprowadzeniem tego punktu?

Za 37. Przeciw zero. Wstrzymało się zero.

Radny Adam Cieciora: Cieciora za.



Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Za 38.

Przechodzimy zatem do głosowania samego stanowiska.

Kto... Bardzo proszę.

Radny Wojciech Starzyński: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Panie i Panowie Radni! Ja mam tylko dwie jak gdyby prośby o wprowadzenie w formie autopoprawki, dwie jakby uwagi do stanowiska, niemerytoryczne. Może obie są takie na granicy merytoryczności.

Po pierwsze, błąd jest w samym tytule tego, ponieważ nie chodzi o ulicę Śniegocką, tylko ulicę Cecylii Śniegockiej. Bo to nie wydaje mi się, że będzie to stanowisko Rady m.st. Warszawy ponieważ ono będzie skutkowało dłuższym terminem, różnego rodzaju działaniami - powinna zwrócić się do Prezydenta m.st. Warszawy, do Urzędu, a nie do Pani Prezydent miasta Warszawy, której kadencja być może zakończyć się za 2 miesiące. W związku z powyższym proszę o to Radę - po pierwsze poprawić nazwę ulicy i po drugie, żeby było to stanowisko skierowane do Prezydenta miasta st. Warszawy a nie, imiennie, do pani Prezydent. Ewentualnie o opinię w tej sprawie poproszę pana profesora Jaroszyńskiego.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Pan radny Golimont.

Radny Andrzej Golimont: Po szybkiej konsultacji z przedstawicielami pozostałych klubów, oczywiście ulicy Śniegockiej, jest oczywistą pomyłką pisarską.

Jeśli chodzi o drugą poprawkę, ja osobiście nie zgadzam się wprawdzie z uzasadnieniem pana radnego Starzyńskiego i myślę, że spokojnie mogłaby zostać pani Prezydent m.st. Warszawy, ale dla czystości formalnej, rzeczywiście wprowadźmy brzmienie - Urzędu, ale mówię wyłącznie z czystości formalnej, a nie z powodów, o których mówił pan radny Starzyński.



Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Czyli rozumiem, że pan wprowadza autopoprawkę.

Radny Andrzej Golimont: Za zgodą przedstawicieli pozostałych klubów - autopoprawkę.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Ja się z panem zgadzam, jak byśmy zapytali panią Prezydent, to też by to obowiązywało każdego w następnej kadencji.

W takim razie przechodzimy do głosowania.

Dobrze. To jeszcze chwila, państwo chcecie dokładnie przeczytać tekst.

Proszę państwa, czy ktoś ma jakieś uwagi? Czy możemy przejść do głosowania? Przypominam, że mamy jeszcze drugą sesję dzisiaj. Naprawdę jest wiele bardzo ważnych spraw. Nie widzę żadnych zgłoszeń. W takim razie przechodzimy do głosowania.

Kto z Pań i Panów radnych jest za przyjęciem stanowiska?

Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Za 41. Przeciw zero. Wstrzymało się zero. DB.

My państwu dziękujemy za tak aktywny, obywatelski udział.


Przechodzimy proszę państwa do punktu: Informacja Prezydenta na temat sytuacji jaka zaistniała w Szpitalu Czerniakowskim.

Czy mogę prosić pana dyrektor Bromboszcza? Pan dyrektor Hajdukiewicz.

Dyr. Biura Polityki Zdrowotnej Dariusz Hajdukiewicz: Pani Przewodnicząca, Panowie Prezydenci, Panie i Panowie Radni! Rzeczywiście w Szpitalu Czerniakowskim, w sierpniu doszło do wydarzenia, które zbulwersowało opinię publiczną. Przyjęto do leczenia pacjentkę 45-letnią, która po kilku dniach leczenia i przekazaniu jej do innego szpitala, zmarła. Śmierć osoby młodej, w pełni sił, nagła, zaskakująca jest niewątpliwie dramatem rodziny. Trudno więc się dziwić, że rodzina powiadomiła o tym zdarzeniu prokuraturę. Powiadomiła także, to znaczy

nie wiem, czy rodzina powiadomiła, ale informacja ta przedostała się także do mediów, które przez ostatnie tygodnie, no dość często do tego tematu wracają. Więc może pokrótce to co mniej więcej w tej sprawie wiadomo, spróbuję państwu streścić. Pacjentka po przyjęciu do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, po kilku godzinach została przeniesiona do Oddziału Neurologii, a po kilku dniach, do Oddziału Intensywnej terapii. W czasie pobytu w Szpitalu miała wykonanych szereg badań, w tym badania radiologiczne, badania CT. Już w pierwszym dniu była konsultowana neurologicznie, a także neurochirurgicznie telefonicznie, w kolejnych dniach konsultacje neurochirurgiczne i konsultacje lekarzy "zakaźników" były u tej pacjentki powtarzane. Przebieg choroby był na tyle niejasny i nietypowy, że włączono bardzo szerokie leczenie, w szerokim zakresie, stosowano zarówno szeroko-widmową antybiotyko-terapię, jak i leczenie przeciwobrzękowe, przeciwpadaczkowe, przeciwzakrzepowe.

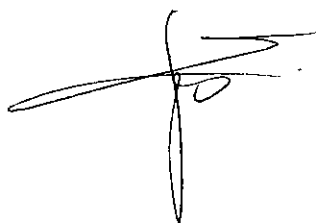
Śmierć pacjentki, która być może była od początku nieunikniona stała się jak państwu powiedziałem, powodem do powiadomienia prokuratury. A po upublicznieniu tych informacji w mediach stała się też powodem do przeprowadzenia kilku kontroli. Zespół kontrolerów miasta składał się z przedstawicieli dwóch biur: Biura Kontroli i Biura Polityki Zdrowotnej. Ale poza tym biurem kontrolę przeprowadził tam Narodowy Fundusz Zdrowia. Przeprowadził rzecznik praw pacjenta i bodajże wojewoda. Szpital od początku współpracował ze wszystkimi instytucjami kontrolującymi ten problem, bardzo bogato wyjaśniając także na piśmie wszelkie pojawiające się sukcesywnie medialne wątpliwości. I zgodził się, choć mógł odmówić, na przeprowadzenie tych kilku kontroli równolegle. Przepisy pozwalają na prowadzenie tylko jednej, myślę, że to jest też dowód na to, że Szpital chce szybko i rzetelnie wyjaśnić tę sprawę. W trakcie nagłaśniania tego w mediach pojawiła się krotko potem i została połączona z tą sprawą innego pacjenta, który także zmarł po leczeniu w tym szpitalu, także w innym szpitalu. W związku z czym przedmiotem tych kontroli są oczywiście również obie sprawy. Ponieważ żadne postępowanie kontrolne, żadnej instytucji nie zostało zakończone, a w każdym razie o zakończeniu żadnej kontroli nie otrzymało informacji Biuro Polityki Zdrowotnej, to w tej kwestii trudno dzisiaj



cokolwiek więcej powiedzieć. Ponieważ pytanie pana radnego dotyczyło także dwóch innych szpitali nie tylko Szpitala Czerniakowskiego, to pokrótce spróbuję na te dwa pytania dotyczące Szpitala Soleckiego i Warszawskiego Szpitala dla Dzieci przy ulicy Kopernika także odpowiedzieć. Tam, od razu wyjaśnimy sobie nie chodziło o sprawy na gruncie prawidłowości postępowania medycznego, tylko raczej o sprawy dotyczące gospodarczości, ewentualnego narażenia na straty zakładu. W przypadku Szpitala na Kopernika pani dyrektor Szpitala oraz pani Prezydent złożyły doniesienia do prokuratury na podejrzenie popełnienia przestępstw przez poprzednie kierownictwa Zakładu. Przed kilkoma dniami prokuratura poinformowała obie strony zgłaszające o umorzeniu 3 wątków i przekazaniu 2 do odrębnego wyjaśnienia, do odrębnego postępowania. Natomiast w przypadku Szpitala Soleckiego zostały skierowane 3 zawiadomienia do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, o zakończeniu żadnego z tych postępowań nie wiemy. W związku z czym, jak rozumiem, trwają. To tyle. DB.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo panu dyrektorowi. Nie widzę zgłoszeń w tej sprawie. A, pan radny Cierpisz, bardzo proszę.

Radny Zbigniew Cierpisz: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, Szanowni Radni! Ja chciałem przede wszystkim podziękować kolegom radnym, również z koalicji rządzącej miastem, że zgodzili się na to, żeby dzisiaj rozmawiać o tym punkcie. Składając wniosek o tę informację zaznaczałem, że nie jest to sprawa polityczna. Myślę, że rozmowa o tym co się dzieje w mieście w trosce o dobro i zdrowie mieszkańców jest rzeczą fundamentalną. No w przeciwieństwie, no mówię, że tym razem państwo zgodziliście się na ten temat rozmawiać serdeczne dzięki za to. Natomiast co do Szpitala dla Dzieci przy ulicy Kopernika i Szpitala na Solcu, no takiej możliwości nie było, żeby na forum publicznym o tym prozmawiać bo ja w imieniu Klubu Prawo i Sprawiedliwość składałem kilka wniosków o informacje, o sesję nadzwyczajną, dotyczącą tego co się działo w mieście, co się działo w tych szpitalach. Nie chcieliście państwo rozmawiać. I cieszę się, że z naszej inicjatywy w pewnym sensie te działania zostały podjęte

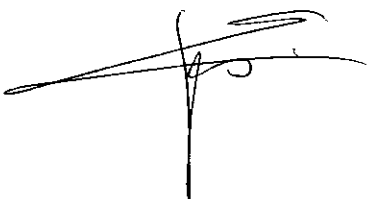


przez Biuro Polityki Zdrowotnej .Jesteśmy zadowoleni z tego, że pan dyrektor Hajdukiewicz przekazał nam wszystkie informacje, że jednak coś było na rzeczy, że są wnioski prokuratorskie. I za to również serdecznie dziękuję. Nie chcę wnikać i rozstrzygać w sprawy merytoryczne , jak sytuacja w tej chwili wygląda w Szpitalu Czerniakowskim - pisały o tym media, chyba wczoraj, czy przedwczoraj byliśmy również świadkami programu bodajże na WOT. No niestety, tutaj pacjenci , czy rodziny mają różne odczucia odnośnie tego jak ta sprawa jakie fakty miały miejsce. Dobrze, że są kontrole, że one trwają i mam nadzieję ,że sprawa zostanie dogłębnie wyjaśniona. Jeszcze raz dziękuję serdecznie za uwagę. I mam nadzieję, że te wiadomości nie będą dobre dla rodzin, bo niestety osób, które nie żyją, nie możemy wskrzesić, ale mam nadzieję, że będzie to przestroga dla ludzi, którzy odpowiadają za służbę zdrowia w Warszawie, aby takie sytuacje się nie zdarzały. Jeśli okaże się, że rzeczywiście są to zaniedbania wynikające ze spraw czysto logistycznych, czy medycznych, to mam nadzieję, że osoby również ,które są za to odpowiedzialne, poniosą odpowiednie konsekwencje. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo panu radnemu dziękuję.

Przechodzimy w takim razie proszę państwa do punktu - interpelacje i zapytania radnych. Bardzo proszę pana radnego Golimonta. Zapraszam.

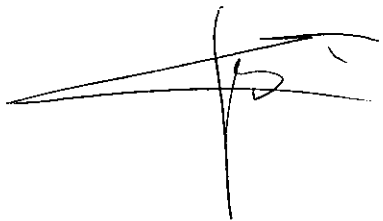
Radny Andrzej Golimont: Pani Przewodnicząca, mam kilka zapytań, postaram się bardzo szybko przedstawić. Pierwsze zapytanie dotyczy prawidłowości funkcjonowania Urzędu Pracy m.st. Warszawy w kontekście przekazywanych informacji o absolutnym niezabezpieczeniu właściwego standardu badań dla potencjalnych pracowników niepełnosprawnych. Chciałem zapytać, to jest zapytanie - czy prawdą jest, iż Przychodnia z którą Urząd Pracy zawarł stosowną umowę jest nieprzystosowana dla osób niepełnosprawnych?. A jeśli tak, to w jaki sposób Urząd Pracy zapewnia osobom niepełnosprawnym, zwłaszcza osobom z



dysfunkcją narządów ruchu właściwe badania lekarskie, skoro część gabinetu znajduje się na piętrze, do których te osoby nie mają dostępu. Prosiłbym również o informacje w odpowiedzi na to zapytanie - w jaki sposób wybrano tę przychodnię. I jeżeli w drodze przetargu, to dlaczego tak sformułowano warunki tego postępowania, iż nie gwarantowały one dostępu osobom niepełnosprawnym - powtarzam - mówimy o przychodni, która wykonuje badania dotyczące potencjalnych pracowników niepełnosprawnych.

Drugie zapytanie, kieruję do pani Prezydent miasta st. Warszawy, dotyczy sygnalizowanych w toku działań radnego nieprawidłowości w funkcjonowaniu Urzędu Pracy m.st. Warszawy, w szczególności organizowanych przez tenże Urząd Pracy tak zwanych giełd pracy. Czy Urząd Pracy zdaje sobie sprawę, czy dyrektor Urzędu Pracy zdaje sobie sprawę, iż firmuje działania, niezgodne z prawem, dopuszczając na swoim terenie do zawierania umów pozornych, to znaczy oferując za pośrednictwem Urzędu Pracy zatrudnienie na umowy zlecenie, mające wszelkie cechy zatrudnienia etatowego, to znaczy zatrudnienia w określonym miejscu, w określonym czasie i pod kierunkiem. Sytuacje takie mają miejsce w czasie giełd w Urzędzie Pracy. Dotyczą na przykład pracy telemarketerów. Nieprzyjęcie takiej umowy-zlecenia przez Urząd Pracy traktowane jest jak odmowa podjęcia pracy, co jest wyjątkowo zabawne. Równocześnie, niezależnie od odpowiedzi na to pytanie sugerowałbym panu sekretarzowi podjęcie stosownych działań kontrolnych w tym zakresie.

Kolejne pytanie, również będące efektem dyżurów radnego dotyczy funkcjonowania Urzędu Pracy m.st. Warszawy i sposobu przygotowywania, rozpatrywania oraz informowania osób bezrobotnych o wnioskach dotyczących dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Nawet w postępowaniach unijnych, już pomijam postępowania konkursowe, prowadzone przez miasto, możliwe jest wcześniejsze sprawdzenie wniosku przez pracownika w celu uniknięcia ewentualnych błędów formalnych. Urząd Pracy takiej możliwości nie daje. Co więcej, osoba bezrobotna starająca się o dotacje w tym zakresie nie ma świadomości, jakie są kryteria merytoryczne rozpatrywania takiego wniosku. Otrzymuje informacje, iż wniosek został odrzucony bowiem uzyskał niską ocenę



merytoryczną. Te kryteria merytoryczne nie są ani nigdzie ogłoszone, ani nie są znane ubiegającym się o wniosek. Co więcej, dokumentacja, to znaczy urząd Pracy żąda szeregu dokumentów w oryginałach, po czym powołując się na nieczytelne przepisy odmawia zwrotu tych oryginałów, co powoduje, że gdy osoba bezrobotna chce powtórnie złożyć wniosek, na przykład wniosek odpadł ze względów formalnych i osoba bezrobotna chce go złożyć powtórnie, w nowym postępowaniu, w następnym miesiącu, to mimo tego, iż złożyła na przykład zaświadczenie o zameldowaniu musi powtórnie to zaświadczenie uzyskiwać bowiem oryginału nie otrzymała. Działanie takie jest ewidentnie sprzeczne nie tylko ze zdrowym rozsądkiem, ale również z prawem. Prosiłbym, przy okazji, a pani przewodnicząca mówi - zgadza się. - Cieszę się, że Pani Przewodnicząca się ze mną zgadza. Prosiłbym również o informację - czy i kiedy działania Urzędu Pracy miasta st. Warszawy zwłaszcza w zakresie tak zwanej aktywizacji zawodowej, czy też jak wskazują te przykłady, pozornej aktywizacji zawodowej, były kontrolowane przez jednostki niezależne od tegoż Urzędu Pracy.

Następne pytanie kieruję do pani Prezydent m.st. Warszawy, Od bardzo długiego czasu mieszkańcy ulicy Okopowej, odcinka od ulicy Żytniej do ulicy Dzielnej usiłują doprosić się o ustawienie ekranów dźwiękoszczelnych, które wysłoniłyby torowisko tramwajowe, przebiegające 6 metrów od ich okien. Prosiłbym o informację, czy cokolwiek w tej sprawie się dzieje? Jeśli tak, to kiedy te ekrany tam wreszcie staną? Jeśli nie, to jakie są powody iż te ekrany tam stanąć nie mogą. I jakie działania zamierza podjąć miasto stołeczne Warszawa i zależne od niego spółki w tym wypadku, jak rozumiem Tramwaje Warszawskie w celu wygłuszenia, rzeczywiście nieznośnego hałasu, który mieszkańcy tak zwanej wysepki ulicy Okopowej, mówimy o blokach, które stoją w pasie rozgraniczającym dwie jezdnie: północ - południe - zostaną podjęte?

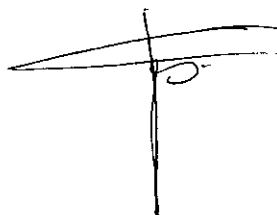
I ostatnie zapytanie kieruję do pani Prezydent miasta st. Warszawy. Prosiłbym o informację - czy aktualnie toczą się jakieś postępowania o wydanie pozwoleń budowlanych, postępowania o warunki zabudowy, lub inne postępowania, na wniosek pana architekta Czesława Bieleckiego lub firm, w których pan architekt

Czesław Bielecki jest udziałowcem? -Prosiłbym również o informacje, czy aktualnie pan architekt Czesław Bielecki jest związany z miastem stołecznym Warszawa jakimiś umowami oraz jeśli takie umowy były w przeszłości w latach 2000-2010 prosiłbym o informacje, jakie były to umowy, w jakiej wysokości, przez kogo zawarte, czego dotyczyły i jak zostały zrealizowane. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo panu dziękuję.
Pani radna Kuncewicz,

Radna Agnieszka Kuncewicz: Zgłaszam interpelację w sprawie odpowiedzi

A dotyczyła sprawy ciągnącej się od 10lat, mieszkańca Pragi Północ, który 10 lat temu wraz ze swoją matką zwrócili się do działu lokalowego o przeniesienie głównego najemcy z matki na syna. I matka została pozbawiona tytułu głównego najemcy w ciągu 24 godzin, natomiast syn czeka na to od lat 10.W odpowiedzi, którą firmuje swoim nazwiskiem pan prezydent Jakubiak, w ogóle nie odniesiono się do sprawy złamania KPA i właśnie tego wieloletniego zaniedbania tej sprawy, która skutkuje tym, że lokator został wpędzony w spiralę długów, ponieważ jako tzw. bezumownemu nalicza mu się 3-krotny czynsz, a nie powinno się tego robić, ponieważ jego sprawa jest w toku. Nie została zakończona wydaniem decyzji ani pozytywnej, ani negatywnej, w związku z tym Urząd na okrągło omija wszystkie niewygodne dla siebie rafa, na końcu zaś mnie, czyli osobie interweniującej w tej sprawie doradza, żeby pan Mariusz W., który jest sprawą zainteresowany, skontaktował się z Urzędem, odebrał korespondencję i uzyska informację, co dalej. Otóż chciałabym prosić, żebym to ja także uzyskała informację, co dalej i wnoszę w odpowiedzi na interpelację o pilne spotkanie z panem wiceprezydentem, urzędnikiem tego Wydziału Lokalowego oraz z kompletem dokumentacji tak, ażebyśmy nie pisywali do siebie takich mijających się z tematem odpowiedzi, tylko usiedli nad dokumentami i zobaczyli co się w sprawie tego da zrobić. Ponieważ ja wyznaję zasadę, że człowiek ma prawo błędów, ale w momencie, w którym urzędnik orientuje się, że nawet jego poprzednik popełnił błąd i jest gotów w zgodzie z prawem działać na rzecz pokrzywdzonego decyzją urzędniczą, no to uważam, że takie postępowanie jest właściwe. Natomiast



udawanie, że nie ma tematu - nie. Stąd ciąg dalszy tej sprawy, która mam nadzieję się na tym zakończy.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję pani radnej. Pan radny Wojtera zapraszam.

Radny Stanisław Wojtera: Szanowna Pani Przewodnicząca, z kilkoma zapytaniami i interpelacjami chciałem się zwrócić do pani Prezydent. Pierwsza z nich dotyczy zagadnienia, które ostatnio zaczęło już funkcjonować również w mediach i chciałbym prosić i zapytać się, czy pani Prezydent nie rozważyłaby by prawnicy miejscy dokonali analizy prawnej sytuacji zjawiska tzw. selekcji w warszawskich klubach gdyż jak mnie się wydaje jest to zjawisko, które jest sprzeczne z Konstytucją, która zapewnia, że nikt nie może być dyskryminowany na żadnym polu, również na polu gospodarczym, a kluby jakby podlegają obrotowi gospodarczemu i ich oferta jest ofertą pub liczną, więc wydaje się, że jest to po prostu działanie niezgodne z prawem.

Kolejnych kilka to są zapytania, czy też interpelacje związane z ruchem drogowym i komunikacją w Warszawie. Mianowicie, po pierwsze – kwestia regulacji sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Wałbrzyska i Puławska, to znaczy konkretnie chodzi o lewoskręt z Puławskiej w Aleję Lotników. Tam tworzą się korki na lewym pasie, gdzie ewidentnie ten lewoskręt jest ustawiony w godzinach szczytu nakrętki czas, przez co blokuje się ulicę Puławską. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa, w nawiązaniu do odpowiedzi, jaką uzyskałem na interpelację, dość zresztą odpowiedzi zdumiewającej. Dlatego, że na pytanie dlaczego nie ma w Warszawie zielonej fali, tak zwanej, uzyskałem odpowiedź, że zielonej fali nie ma celowo po to to, żeby utrudniać dojazd samochodów do centrum. Jednakże nawet przyjmując ten tok rozumowania chciałem się zapytać – dlaczego nie ma zielonej fali w kierunku od centrum, w godzinach szczytu po południu.

Kolejna sprawa to jest szereg głosów, bardzo popularne wśród mieszkańców wnioski o to, żeby bus pasy, które pani prezydent wprowadza, żeby jednak

dotyczyły godzin szczytu, a nie całej doby przez 7 dni w tygodniu. Jest to dość absurdalne, w niektórych miejscach nawet o 3 nad ranem nie można jechać, zgodnie prawem po bus pasach. Jest to chyba ewenement na skalę całego kraju.

Kolejna sprawa wydaje mi się zupełnie oczywista, jednak w Warszawie nie funkcjonuje, to znaczy popierając absolutnie budowę i rozwój ścieżek rowerowych, zwracam się z zapytaniem, czy miasto nie przewiduje jednak na tych ulicach, gdzie ścieżki rowerowe są wybudowane i są dostępne wprowadzić zakaz jazdy rowerem po ulicy.

Służy to zarówno bezpieczeństwu rowerzystów jak i tak naprawdę w ogóle bezpieczeństwu poruszania się po ulicy dlatego, że rowerzysta także dla kierowców samochodów i autobusów jest pewnym utrudnieniem. Nie trzeba szukać daleko, chociażby ulica Marszałkowska ma ścieżkę rowerową, a na gminie rowerzyści jeżdżą po ulicy. I nie ma tam zakazu ruchu rowerów.

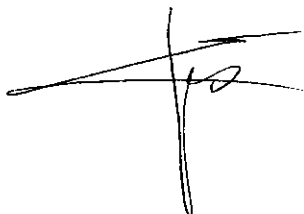
Inne sprawy to jest tak, że chciałem jeszcze zwrócić się z pytaniem – Ile w tej chwili jest osób uprawnionych do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską w Warszawie? Oraz ile decyzji o warunkach zabudowy zostało wydanych od początku roku? Ile wynosi minimalny i maksymalny czas oczekiwania na taką decyzję w Warszawie. I jaki jest to średni czas.

Czyli zarówno minimalny czas wydania takiej decyzji, maksymalny – czyli jak długo, najdłużej jak ktoś czekał, ale także jaka jest średnia oczekiwania na wydanie warunków zabudowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Pan radny Terlecki:

Radny Paweł Terlecki: Trzy zapytania. Pierwsze, w sprawie sytuacji prawnej budynku położonego w Dzielnicy Śródmieście przy ulicy Nowogrodzkiej 44.

Ponieważ do mieszkańców dochodzą pewne głosy, że ta nieruchomość ma być zwrócona spadkobiercom. Ponieważ to są mieszkańcy, którzy w swojej lwiej



170

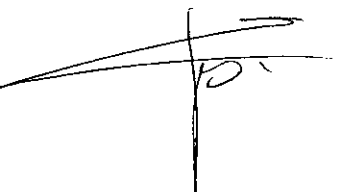
części są w dosyć słusznym wieku, po prostu obawiają się czy po ewentualnym zwrocie tej nieruchomości ,

co będzie dalej z nimi w przedmiocie na przykład podwyżki, potencjalnej podwyżki czynszów przez nowego właściciela.

Drugie zapytanie, dotyczy terenu Woli, inwestycji pomiędzy ulicami

Sowińskiego i Szulborskiej, w Dzielnicy Wola. I jedna z firm deweloperskich na swoje stronie internetowej reklamuje nową inwestycję pod nazwą osiedle "Verdis" i czytamy tam między innymi, że powstanie tam 8 budynków łącznie z 346 mieszkaniami. Deweloper ogrodził plac budowy siatką, zagradzając między innymi wjazd samochodów ciężarowych do hurtowni znajdujących się na terenie dawnych Zakładów PZL WOLA. Ogrodzeniu uległy także tereny pod planowaną w planie zagospodarowania przestrzennego, dla tego rejonu, ulicę projektowaną. I łącznie ogrodzone zostały tereny, które w planie zagospodarowania przestrzennego dla tego rejonu zostały oznaczone symbolami 55ZP i 56MWU. I w związku z tym kieruję swoje pytanie do Urzędu Prezydenta Warszawy - czy Urząd m.st. Warszawy ma świadomość planu dewelopera. Czy zamiary i działania dewelopera są zgodne z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla tego rejonu. Wyjaśnienie, że teren oznaczony symbolem 55ZT pozostanie zachowany w dalszym ciągu pod zieleń parkową, zgodnie z jego przeznaczeniem, w planie. I czy powstanie ulica 9KDZ - Projektowana. I czy planowane jest przedłużenie ulicy Szulborskiej, czego nie przewiduje plan zagospodarowania przestrzennego i co budzi oczywiście zrozumiały protest mieszkańców.

Otóż planowana inwestycja mieszkaniowa firmy deweloperskiej znajduje się na obszarze oznaczonym symbolami 55 ZP i 56 MWU. I tutaj niezrozumiałym według mnie jest fakt planowania inwestycji mieszkaniowej na terenie absolutnie do tego nieprzeznaczonym. Ponieważ teren 55ZP jego oznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego dla tego rejonu, absolutnie nie [przewiduje] przeznaczenia tego terenu pod funkcję mieszkaniową.



A1

Co gorsza, moim zdaniem, działania dewelопера noszą znamiona działania samowolnego, bez porozumienia z urzędem i mogą zrodzić oczywisty konflikt pomiędzy planowaną inwestycją mieszkaniową, a mieszkańcami istniejących już i budynków oraz właścicielami i hal magazynowych. Plan Zagospodarowania Przestrzennego tego rejonu przewiduje budowę ulicy oznaczonej symbolem 9KDZ, nazwanej - Projektowaną.

Ponieważ w studium jest również takie przeznaczenie, studium jak wiemy nie jest aktem prawa miejscowego, ale to ostatnie orzeczenie Sądu Administracyjnego jest dla nas bardzo korzystne, o czym tutaj Pani Przewodnicząca już nam wspomniała, wydaje się, że tak powiem po prostu prawidłowym - skontrolowanie tej tutaj inwestycji.

I trzecie, to jest, jedna z firm również i na spotkaniu z mieszkańcami zwróciła się z takim wnioskiem, który też tutaj przedkładałam, że proszę o poinformowanie, do publicznej wiadomości, planów m.st. Warszawy w stosunku do przeznaczenia terenów położonych w Warszawie, w obrębie Dzielnicy Bielany, w obszarach PU 12 i U-12 w sąsiedztwie, między innymi ulicy Wólczyńskiej w obrębie Dzielnicy Bielany.

I proszę państwa, tam jest też bardzo ciekawa sytuacja, ponieważ obok, to znaczy na tej ulicy jest zlokalizowana wytwórnia mas bitumicznych. A z drugiej strony planowany jest zakład odzysku surowców wtórnych.

I jak gdyby pomiędzy tym dwóch deweloperów, pragnie, przypominam, że są to tereny oznaczone symbolami PUiU, to znaczy absolutnie nie przeznaczonych do tego działania, planują powstanie osiedla mieszkaniowego. I wyżej wymienione inwestycje mieszkaniowe będą ulokowane w bezpośrednim sąsiedztwie, około 25 metrów od istniejącej już wytworni mas bitumicznych, produkującej asfalt oraz planowanie budowy zakładu surowców wtórnych, który będzie przerabiał około 00-150 tysięcy ton odpadów rocznie. W bezpośrednim sąsiedztwie planowanych inwestycji mieszkaniowych będzie przebiegać także planowana Trasa NS. No więc w ogóle mieszkańcy tego osiedla będą, że tak

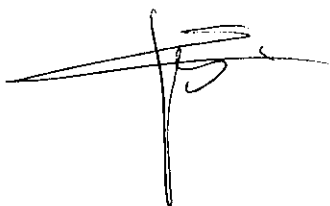
powiem mieli nadmiar szczęścia: wytwórnia asfaltu z jednej strony, odzyskiwanie surowców wtórnych z drugiej strony i jeszcze Trasa NS.

I niezrozumiałym dla mnie jest fakt planowania lokalizacji inwestycji mieszkaniowych na terenach, które w obowiązującym dokumencie pod nazwą "Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy", przeznacza inne funkcje niż funkcje mieszkaniowe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Pan radny Kwiatkowski.

Radny Adam Kwiatkowski: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, ja mam dwa zapytania. Pierwsze zapytanie dotyczy sytuacji w południowo-praskim ZGN-ie . Jak ostatnio też dowiedzieliśmy się z mediów. Dyrektor do spraw personalnych Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami skądinąd działacz Platformy Obywatelskiej wysłał ze swojego prywatnego komputera pewien paszkwil dotyczący osoby przewodniczącej związku zawodowego. Chciałem się dowiedzieć, od kiedy państwo w mieście, od kiedy burmistrz dzielnicy Praga-Południe jest poinformowany i był poinformowany o tym fakcie, że do takiego zdarzenia doszło. Jakie zostały wyciągnięte konsekwencje wobec tego pana. Bo z tego co wiem, dalej pełni swoją funkcję . Jak podkreślam, kierownika do spraw personalnych. Chciałem się dowiedzieć jakie premie w tym roku ten pan otrzymał od pana dyrektora ZGN-u Janusza Sękowskiego. I chciałem się dowiedzieć - jakie państwo mają zamiary w tej sprawie, to znaczy pani Prezydent, lub pan Prezydent Jakubiak, pan burmistrz Kucharski, lub pan dyrektor Sękowski - podjąć działania. - To jest moje pierwsze pytanie.

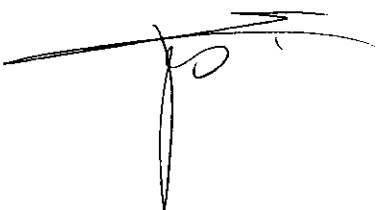
Drugie pytanie związane z odpowiedzią, jaką uzyskałem ponad dwa lata temu, dotyczące kwestii regulacji placowych w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej, otrzymałem na to zapytanie 21 lipca 2008 roku odpowiedź. Ta odpowiedź tutaj. W tej odpowiedzi można było przeczytać o konkretnych rozwiązaniach, które mają być w mieście wprowadzane. Według mojego stanu



wiedzy nie są wprowadzane. I chciałem się zapytać dlaczego nie są wprowadzane? I dlaczego miasto nie realizuje tego, do czego się zobowiązało. Odpowiedź na to zapytanie miałem z podpisem - wprawdzie nie pani Prezydent, ale właśnie obecnego tutaj pana Prezydenta Wojciechowicza, ale jako z upoważnienia Prezydenta Miasta. Jeśli nie są realizowane, to chciałbym się dowiedzieć, jakie państwo zamierzają podjąć kroki, żeby te zobowiązania, które państwo podjęliście były zrealizowane. Dziękuję bardzo.

Pan radny Bartosz Dominiak:: Szanowna Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Chciałem zadać 3 zapytania. Pierwsze zapytanie, w imieniu swoim oraz radnego Krajewskiego chciałem zadać pierwsze zapytanie dotyczące personalizacji kart miejskich, Chcieliśmy prosić o podanie informacji o liczbie wydanych spersonalizowanych kart oraz całkowitych kosztach przeprowadzenia akcji pod tytułem personalizacja kart, począwszy od zamówienia odpowiednich materiałów, maszyn, drukarek do wydawania tych kart poprzez szkolenia i wreszcie poprzez samą procedurę wydawania. To jest pierwsze zapytanie.

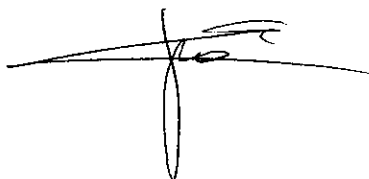
Dwa kolejne składam wyłącznie w swoim imieniu. Pierwsze dotyczy skrzyżowania ulic Surowieckiego i Romera na Ursynowie. Na skrzyżowaniu tych ulic w ubiegłym roku, w wakacje był prowadzony przez MPWiK wykop. Tam jakieś rury były naprawiane. Następnie MPWiK tradycyjnie, zamiast asfaltu, pośrodku uczęszczanej ulicy, w dodatku z takim zaskakującym dla kierowców rozwiązaniem jeżeli chodzi o pierwszeństwo przejazdu, pośrodku ułożono taki placek, mniej więcej 5 na 5 metrów, z kostek brukowych, które zaczynają się powoli zapadać. Minęło już nie wiem z 15 miesięcy, od tego remontu. Chciałem się spytać kiedy miasto stołeczne Warszawa, tudzież dzielnica, tudzież spółka miejska, tudzież ktokolwiek podległy pani Prezydent zechce na tym skrzyżowaniu skromnym wylać trochę asfaltu i poprowadzić to skrzyżowanie do należytego porządku. Bo to zaczyna dzisiaj już powodować, w szczególności przy opadach deszczu sytuacje niebezpieczne.



I kolejne zapytanie trzecie dotyczy tego, po części wczorajszego "dnia bez samochodu", a mianowicie miasto stołeczne Warszawa wiosną robiło konkurs na lokalizację, dla zlokalizowania i postawienia miejsc dla parkingów rowerowych, miejsc do parkowania dla rowerów, miasto pomimo, że robiło to w konsultacjach społecznych, czemu należy przyklasnąć, miasto nie zdecydowało się, czy nie było w stanie tego zrealizować w zamierzonym terminie, właśnie do września, do początku roku szkolnego. Chciałem się spytać jakie były tego przyczyny i kiedy wybrane wraz z mieszkańcami Warszawy lokalizacje zostaną wypełnione stosownymi urządzeniami do parkowania rowerów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Pan radny Maciejowski.

Radny Maciej Maciejowski: Dziękuję bardzo. Pani Przewodnicząca! Mam 4 zapytania. Pierwsze dotyczy przebiegu trasy tramwajowej z Mostu Północnego, jej przedłużenia. Chciałem zapytać - dlaczego Zarząd Transportu Miejskiego z takim uporem obstaje w przygotowanym przez siebie wariantcie przebiegu tej trasy, która zaprojektowana jest co najmniej dziwnie. Ona jest zaprojektowana jeszcze wiele, wiele lat temu, kiedy przebiegałaby przez zupełnie puste pola i rzeczywiście wtedy, tak jak część ulic projektowanych wówczas architekt wyrysował ją sobie swobodnym łukiem, co powoduje, że przebiega ona przez większą ilość prywatnych działek, które mają swoich właścicieli niż kiedy szła po linii prostej. Na dodatek dzieli je na takie kawałki, zbliżone kształtem do trójkąta, czyli całkowicie bezużyteczne. ZTM planuje, aby trasa kończyła się pętlą, oddaloną o mniej więcej pół kilometra od ulicy Modlińskiej, czyli nie nadającą się zupełnie na punkt przesiadkowy. Na dodatek mieszkańcy, którzy przygotowali, wspólnie z organizacjami społecznymi projekt tak zwany społeczny, właśnie - wariant przebiegu tej trasy - postulują, żeby wykorzystać do jej przebiegu teren po dawnej garbarni, więc teren skażony, który nie nadaje się na przykład pod to, żeby wybudować tam przedszkole, albo nawet mieszkać, ponieważ wiadomo, że odczynniki chemiczne, tego typu rzeczy tam się znajdują. Natomiast trasę



175

tramwajową jak najbardziej można by było po niej puścić, zamiast właśnie teren garbarni omijać. Dodam, że prywatnie wiem, że pracownicy Tramwajów Warszawskich, którzy przecież realizowaliby tę inwestycję są za wariantem społecznym. Mam pytanie w związku z tym niewyjaśnionym uporem ZTM-u, czy sprawdzono powiązania decydentów decydujących o przebiegu tej trasy z właścicielami gruntów okolicznych. Czy zbadano powiązania decydentów z deweloperami, czy wreszcie pani Prezydent wpadła na pomysł, żeby zwrócić się z prośbą o objęcie tego procesu decyzyjnego osłoną Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Centralne Biuro Antykorupcyjne państwo odzyskaliście więc chyba się nie boicie.

Kolejne zapytanie dotyczy. I tu przepraszam, ale powiem wprost śmierzdzącej sławojki przy placu zabaw Falenicy. Ja rozumiem, że ten plac zabaw jako jeden z niewielu tego typu obiektów w tamtym rejonie Warszawy jest powodem do dumy władz dzielnicy. Rzeczywiście nowoczesne urządzenia, ładny plac zabaw. Szkoda tylko, że tuż za płotem, dosłownie do płotu dotykając, zresztą przy huśtawce takiej malutkiej dla małych dzieci, jest stara drewniana sławojka, z której smród może dorosłą osobę zabić, a co dopiero dziecko. A z pewnością uniemożliwia przez większość dni w roku korzystanie z tego placu. I chciałem zapytać, czy rozwiązanie problemu tej śmierzdzącej sławojki przekracza kompetencje władz miasta? Dlatego, że głosy od mieszkańców od wielu, wielu miesięcy w tej sprawie do władz dzielnicy dochodzą i pozostają bez jakiegokolwiek echa.

Chciałem też zapytać o koordynację rozkładu, ponieważ Zarząd Transportu Miejskiego, co jakiś czas zmienia rozkłady jazdy w ten sposób, że jakieś tam przesiadki, które już mieszkańcy zdążyli sobie wyrobić, i do których się przyzwyczaili i mają w miarę opracowane swoje dojazdy do pracy i wiedzą, o której wyjść z domu, żeby na ten autobus, który się 40 minut, na przykład spóźnia. W tej chwili na Tarchomin jest już tak wielki sukces pani Prezydent w zakorkowywaniu miasta, że w godzinach porannego szczytu korek jest nie tylko do centrum, ale i od centrum. Te przesiadki co jakiś czas są zmieniane tak, żeby

znowu te opóźnienia w dojazdach do pracy zwiększać. Podobnie jest na przykład w przypadku Dzielnicy Wawer. Autobusy mają tak ustalone rozkłady, żeby stały na zamkniętych przejazdach kolejowych, chociaż wcześniej tak nie było. Chciałem zapytać kto odpowiada za koordynację rozkładów jazdy na terenie Warszawy.

I kolejne zapytanie dotyczy ulicy Kąty Grodziskie, tam od 5 lat mieszkańcy starają się o wybudowanie chodników, podświetlenia ulicznego przez obecne władze dzielnicy są mamieni z roku na rok kolejnymi obietnicami. Nic tam się nie dzieje. I mam pytanie - czy jest szansa, że jakieś decyzje państwo na przykład rzutem na taśmę przed wyborami jeszcze jesteście w stanie coś wyjątkowo dla mieszkańców zrobić? Dziękuję.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Pan radny Szostakowski, bardzo proszę.

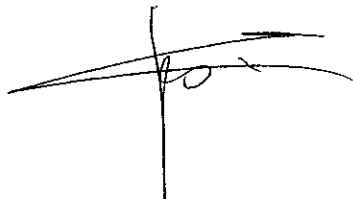
Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, ja chciałbym zgłosić interpelację oraz zapytanie.

Zwrócili się do mnie mieszkańcy Dzielnicy Mokotów w sprawie zepsutej windy na kładce dla pieszych w rejonie skrzyżowania ulic Czerniakowskiej i Bartyckiej. Winda ta umożliwia dostęp osobom starszym, niepełnosprawnym oraz rodzicom z dziećmi w wózkach do tego przejścia dla pieszych. Według przekazanych informacji winda nie działa już od kilku miesięcy.

Proszę panią Prezydent o podjęcie pilnych działań zmierzających na naprawę windy.

Zapytanie dotyczy przygotowań miasta do imprez związanych z prezydencją Polski w Radzie Unii Europejskiej.

W dniu 9 marca br. złożyłem interpelację w sprawie przygotowań Warszawy do prezydencji Rady Unii Europejskiej, którą Polska obejmie 1 lipca 2011. W



177

odpowiedzi uzyskałem informację, że został powołany Komitet Koordynacyjny, który przygotowuje miasto.

Ponieważ do tego wydarzenia zostało już mniej niż rok, proszę o o informację jaki jest aktualny stan przygotowań do prezydencji oraz jakie są harmonogramy działań. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Pani radna Zbińkowska, bardzo proszę.

Radna Dorota Zbińkowska:

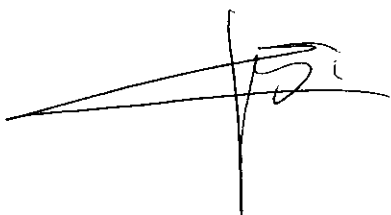
Ja mam w sumie 4 zapytania interpelacje. Kolejno. Najważniejsza z nich to jest moja prośba do pani Prezydent o przedstawienie zatwierdzonego do realizacji wariantu przebiegu Trasy Świętokrzyskiej na odcinku Dworca Wschodniego do ulicy Zabranieckiej wraz z harmonogramem realizacji inwestycji, wiem, że taki ostateczny projekt powinien być już przygotowany.

Chodzi mi o to, żeby w tej odpowiedzi była też ujęta informacja na temat ile i jakich budynków będzie musiało zostać wyburzonych, aby te inwestycje móc zrealizować.

Chciałabym, ponieważ, żeśmy podejmowały interwencję razem z panią poseł Dąbrowską, w celu przebiegu tej trasy wraz z przedstawicielami organizacji i stowarzyszeń tamtych terenów. Czy te nasze wnioski i postulaty wspólne mieszkańców, stowarzyszeń i reprezentantów obywateli, dotyczące przybliżenia trasy do terenów kolejowych, ograniczenia przebiegu przez park zostały przyjęte i w jaki sposób zostały skorygowane plany? Chodzi o tę, konkretną odpowiedź.

Chciałabym dowiedzieć się, w odpowiedzi na tę interpelację, czy ostatecznie zostanie, jeżeli będzie realizowana inwestycja, wyburzony zabytkowy budynek młynu Michała, młynu Michła. To jest jedna interpelacja.

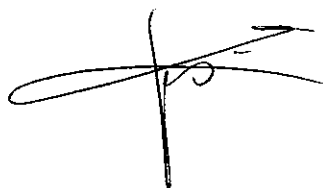
Druga dotyczy Muzeum Warszawskiej Pragi.



Tutaj także na sesji, chyba na poprzedniej nawet było składane zapytanie na temat zabezpieczenia środków na ekspozycję i projekt w ogóle tego co w Muzeum ma być. Obecnie, przypomnę, mamy taką sytuację, że jest podpisana umowa z wykonawcą. Muzeum będzie, mam nadzieję, w terminie zrealizowane. Natomiast nie ma zabezpieczonych środków na ekspozycję muzealną. - Ja rozmawiałem na ten temat latem, między innymi z panem dyrektorem Kraszewskim z Biura Kultury, z dyrektorem Kulikiem. Miały być te zmiany po wakacjach nam, że tak powiem budżet zaproponowany. Zatem pytam, w jaki sposób zostaną zabezpieczone środki na projekt ekspozycji oraz na ekspozycję Muzeum Warszawskiej Pragi? Oby nie doszło do kuriozalnej sytuacji, że będziemy mieli Muzeum, bez ekspozycji w środku.

Trzecie zapytanie, to właściwie w skali tych dwóch poprzednich, to drobiazg. Mamy w Parku Praskim taką muszlę koncertową, niedużą, ona nie jest półokrągła, tak jak muszla, tylko ma obecnie taki kształt wklęsły. Zauważyłam jeszcze latem, że na ten dość wysoki obiekt w sumie, bo on pewnie ma przynajmniej 12 metrów na oko, wbiegają sobie dzieci no i ganiają po tym dachu. Więc chciałabym poprosić, interweniować w sprawie, żeby wprowadzić jakieś zabezpieczenia, żeby na tę muszlę z boku nie można było wchodzić, bo póki co, mam nadzieję, nikomu się nic nie stało, ale chciałabym, żeby nikomu nie stało się nic w ogóle.

A czwarta moja interpelacja dotyczy organizacji ruchu i płynności i może tego, że jako Urząd byśmy mogli zaproponować rozwiązanie, które płynność ruchu, w szczególności na skrzyżowaniach by pomogło lepiej organizować. Chodzi mi o sprawdzenie możliwości wprowadzenia oznaczeń poziomych na jezdniach. Chodzi o takie oznaczenie środków skrzyżowań, aby kierowca nie miał możliwości zatrzymania się na tym odcinku, prawnej. Obecnie też jest tak, że wjeżdżamy na skrzyżowanie i raczej jest zakaz. Nie powinniśmy blokować skrzyżowania. Ale kierowcy wjeżdżają na środek i liczą na to, że dopóki światło się nie zmieni, to jeszcze zdążą zjechać. I często i zmiana świateł blokuje, zastaje ich na środku, oni blokują przejazd. A mnie chodzi o takie wprowadzenie, które w kilku krajach



Europy obserwowałam, że przepis polega na tym, że kierowcy wolno, przez dany obszar oznaczony, tylko przejechać. Nie wolno mu się zatrzymać, nawet jeżeli przejeżdża na zielonym świetle. To wymusza takie zachowanie, że on wjeżdża na skrzyżowanie, dopiero wtedy, kiedy ma miejsce z a tym oznaczonym terenem. Czyli nie występuje sytuacja, że zmieniają się światła i stoi kierowca na przykład na przejeździe tramwajowym. Wydaje mi się, że to jest drobiazg organizacyjny i powinniśmy jako reprezentanci miasta, jeżeli wymaga to zmian regulacji na szczeblu rządowym, zwrócić się o takie zmiany w przepisach krajowych, lub zastosować je po prostu w Warszawie. Dziękuję państwu.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Pani radna Munio.

Radna Katarzyna Munio: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Proszę ponownie o odpowiedź na zapytanie złożone na poprzedniej sesji, które brzmiało, czy zakończoną analizę przedprywatyzacyjną spółki SPEC – nie będę odczytywać całości, proszę Biuro, żeby wpisało projekt zapytania zgodnie z zapytaniem, które było podane na poprzedniej sesji. I moje pytanie do pani Prezydent brzmi następująco - czy w przypadku wyceny spółki SPEC w Danii, które brzmi: – "Obecnie trwają prace Komisji do spraw odbioru zamówionych dzieł, stanowiących przedmiot powyższej umowy w tym szczegółowa analiza merytoryczna i formalna przedstawionych opracowań" - oznacza, że miasto prowadzi analizy do analizy? Czy oznacza, że miasto nie zapłaciło 3 milionów złotych firmie, która prowadziła wycenę spółki? Czy to może oznacza, że mamy lepszych urzędników w mieście, którzy lepiej są w stanie z własnych pensji dokonać analizy przedsiębiorstwa? Bo mówią inaczej, co oznacza, że do analizy, która została opłacona, prowadzi się kolejne analizy. Przypomnę, że w warunkach przetargowych miasto wpisało 3 miesiące czasu na przeprowadzenie tej analizy. Z mojej odpowiedzi, która jest skandaliczna, oczywiście, jak zawsze wynika, iż umowa została podpisana 1 marca, czyli mamy: marzec, kwiecień, maj. Czyli ja rozumiem, że do końca maja był termin

przedstawienia tej analizy, mamy prawie koniec września . Więc proszę odpowiedzieć na temat, bardzo proszę, na zadane pytania. Dziękuję

Wiceprzewodnicząca Ligia Krajewska: Dziękuję bardzo. Wolne wnioski i sprawy różne. Nie widzę. Bardzo dziękuję. W związku z tym zamykam sesję. Ogłaszam 5minut przerwy. I poproszę wszystkich radnych o podpisanie listy obecności.

Obrządy stenograficzne
i stenogramy wycieczki
STENOGRAF
Elżbieta Rydzka